

## GODZINA BIBLIJNA

### OSIEM BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Intronizacja Pisma świętego. — Pieśń: Laudate Dominum omnes gentes (po polsku).

#### ROZWAŻANIE.

##### I

W ewangelii św. Mateusza w rozdziale 5—8 znajduje się opis „Kazania na górze”, wygłoszonego przez Pana Jezusa na stoku wzgórza położonego nad jeziorem Genenezaret. Na początku, w rozdziale 5, podał nam ewangelista osiem błogosławieństw, które dawnym zwyczajem każdy chrześcijanin zna na pamięć a dzieci na nauce religii wspólnie recytują. Oto słowa, jakie Pan Jezus wówczas wypowiedział wobec licznie zgromadzonych mieszkańców Galilei:

- 1) *Błogosławieni ubodzy w duchu, bo ich jest królestwo niebieskie.*
- 2) *Błogosławieni pogrążeni w smutku, bo oni będą pocieszeni.*
- 3) *Błogosławieni ludzie spokojni, bo posiadają ziemię (obietaną).*
- 4) *Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bo zostaną nasyćeni.*
- 5) *Błogosławieni miłosierni, bo miłosierdzia dostąpią.*
- 6) *Błogosławieni, których serca czyste, bo oni będą Boga oglądali.*
- 7) *Błogosławieni którzy pokój ludziom noszą, bo dziećmi Bożymi nazwani będą.*
- 8) *Błogosławieni którzy za sprawiedliwość są prześladowani, bo ich jest królestwo niebieskie.*

Słowa te tworzą majestatyczne wprowadzenie do dalszych nauk Chrystusowych, są jakoby w przepiękny psalm ujęte a wzorowane na pieśniach starozakonnnych, które się często rozpoczynają od słów: „Błogosławiony, szczęśliwy” jest człowiek, gdy chodzi drogami Bożymi. Tak np. początek psalterza Dawidowego zawiera znane wiersze:

*Błogosławiony mąż,  
który za radą nędzników nie chodzi,  
na drogę grzeszników nie wkracza,  
nie przesaduje w siedzibie zuchalców,  
lecz w prawie Bożym szczerze ma upodobanie  
i prawo to rozważa we dnie i w nocy.*

Wypowiedzi i kazań Pana Jezusa nie spisywano od razu, zachowywano je tylko w pamięci, ale po Jego śmierci niektórzy uczniowie zaczęli zapisywać wszystko, co wiedzieli o Nim i co od Niego usłyszeli, jak o tym świadczy św. Łukasz (1,1), a czynili to w tym celu, aby mieć wierny podkład do Kazań misyjnych, głoszonych w pierwszych gminach chrześcijańskich przez nich samych i przez ich pomocników.

Trzeci ewangelista, św. Łukasz, przekazał nam także „Kazanie na górze” wraz wstępnymi błogosławieństwami, ale ujął je nieco inaczej. Albowiem one tak brzmią u niego (6, 21 nn):

*Błogosławieni jesteście, ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże.*

*Błogosławieni jesteście którzy teraz głodujecie, bo będziecie nasyceni.*

*Błogosławieni jesteście którzy teraz płaczą, bo będziecie się śmiali.*

*Błogosławieni jesteście, gdy ludzie nienawidzić was będą, gdy was z bóżnic wyłączą, gdy lżyć was będą i wasze imię przeklętym ogłoszą z powodu Syna Człowieczego.*

*Ale biada wam bogaczom, bo już odebraliście upojenie radosne.*

• *Biada wam którzyście teraz nasyceni, bo będziecie głód cierpieli.*

*Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucili i płakali.*

*Biada wam, gdy wszyscy pochlebiać wam będą, bo to samo czynili ich ojcowie fałszywym prorokom!*

Inne błogosławieństwa wylicza św. Łukasz a inne św. Mateusz, ale obydwa ewangelisci uzupełniają się. Niektórzy uczniowie woleli krócej opowiedzieć treść przemówień Chrystusa i wyjaśniać je pewnymi dodatkami, aby były zrozumialsze dla słuchaczy, a taką właśnie formę przekazał nam św. Łukasz. Natomiast u św. Mateusza mamy formę błogosławieństw ustaloną w gminie palestyńskiej, w języku aramejskim lub hebrajskim, a później przejęta przez gminy greckie, to jest, przez ośrodki chrześcijańskie, w których większość wiernych mówiła po grecku. Przy ustalaniu formy słownej słów Zbawiciela starano się także nadać im brzmienie piękne i miłe dla ucha. Stąd też można nazwać „osiem błogosławieństw” pieśnią ku czci królestwa Bożego, do której dodano jeszcze dalsze podobne błogosławieństwo głoszone przez Pana Jezusa, mianowicie (Mat 6, 11):

*Błogosławieni jesteście, gdy was lżyć i prześladować będą, gdy fałszywe a ohydne wieści o was głosić się będzie ze względu na mnie. Cieszcie się i radujcie, bo wielka jest zapłata wasza w niebiesiach!*

„Osiem błogosławieństw” to antyteza do dekalogu, do „Dziesięciu przykazań Bożych” ogłoszonych na górze Synaj wśród huku grzmotów, przy świetle błyskawic, w otoczeniu rozedrganych szczytów górskich. Tam rozpoczął się okres Starego Zakonu, którego podstawą były przykazania Boże, a tu mamy początek „Nowego Zakonu”, który przynosi ludzkości błogosławieństwo królestwa Bożego. Tam Jahwe wystąpił jako srogi Zakonodawca, tu Syn Boży głosi osobiście błogosławieństwa niebios wszystkim, którzy przyjmą

Jego ewangelię. A głosi je w otoczeniu pięknej przyrody wiosennej i bujnej zieleni wzgórz palestyńskich, wśród pól zasłanych kobiercem kwiatów.

Od dawna uważano w kościele chrześcijańskim „osiem błogosławieństw” razem z kazaniem na górze za zbiór podstawowych nauk Nowego Zakonu. Te trzy rozdziały z ewangelii św. Mateusza są najstarszym katechizmem Kościoła Chrystusowego. Dlatego mamy je w szczególnej czci i pragniemy jak najbardziej zrozumieć ich treść i znaczenie każdego słowa. Chętnie także chcielibyśmy się dowiedzieć, na jakiej to górze Pan Jezus wygłosił ten tak głęboko ujęty program królestwa Bożego. Niestety brak autentycznej tradycji, ale najprawdopodobniej góra ta leżała na północ od jeziora Generazet, w pobliżu doliny siedmiu źródeł, pod wioską Tabgha, po stronie zachodniej jeziora. Tu już w IV wieku po Chr. wybudowano kościółek, którego ruiny odkopano w r. 1932. W ostatnich latach, po drugiej wojnie światowej, Włosi zbudowali na tym pamiętnym wzgórzu nowy kościół, ozdobiony wysoką kopułą, górującą na całym wzgórzu, na którym rozlegał się kiedyś głos Zbawiciela. Obok istnieje hospicjum i klasztor Sióstr Franciszkanek-Misjonarek, który daje przytułek licznyemu pielgrzymkom, pragnącym ujrzeć to miejsce poświęcone pobytem Pana Jezusa i odczytać sobie głośno przed Kościołem „Kazanie na górze” i „Osiem błogosławieństw”.

## II

Rozważmy teraz treść „ośmiu błogosławieństw”. Bo jakkolwiek słowa użyte przez Pana Jezusa są proste i zrozumiałe, to jednak znalezienie ich właściwego, głębszego sensu natrafia na trudności. Musimy się w wyobraźni przenieść w epokę Nowego Testamentu, kiedy ludzie inaczej myśleli, inne mieli pragnienia i ideały aniżeli świat dzisiejszy. „Osiem błogosławieństw” to wstęp, to uvertura, to poetyczne wprowadzenie do ewangelii o „Królestwie Bożym”. Głoszeniem królestwa Bożego nazwał Pan Jezus swoją działalność mesjańską. Dzisiaj wyraz ten nie ma tak aktualnego znaczenia jak za czasów Pana Jezusa, kiedy naród żydowski oczekiwał, że lada dzień Jahwe ich wyzwoli spod jarzma rzymskiego, że sam Bóg będzie królem, cezarem i władcą Izraela, jak i całego świata. Do tych oczekiwań nawiązywał Pan Jezus, używał wyrażenia „królestwo Boże”, ale wkładał w nie inny zupełnie sens. Nie o nowym królestwie czy cesarstwie politycznym myśli Zbawiciel, ale o królestwie nowym, które obejmie serca i dusze ludzi, które stanowić będzie nowe przymierze, zapowiedziane przez proroka Jeremiasza, a będzie równocześnie odnowieniem i pogłębieniem Starego Przymierza zawartego z Abrahamem i Mojżeszem. O przynależności do ludu Bożego nie będzie decydowało pochodzenie od Abrahama, lecz stan duszy człowieka. Kto uwierzy w posłannictwo Chrystusa, stanie się dzieckiem przybranym, adoptowanym, Boga-Ojca i w tym charakterze otrzyma wszelkie prawa obywatelskie w „Państwie Bożym” i będzie miał udział w bogactwach królestwa, jakimi są obfite łaski Boże na ziemi a szczęśliwość wieczna w niebie.

Lecz nie sama wiara, same uwierzenie w osobę Chrystusa, wystarcza, by stać się pełnowartościowym obywatelem królestwa Chrystusowego. Człowiek-obywatel jest zobowiązany do spełniania pewnych warunków, które są w głównych zarysach zaznaczone i wyliczone w „ośmiu błogosławieństwach”. Oprócz wiary i chrztu św. trzeba posiadać duszę religijnie przerobioną, mieć inną postawę duchową i moralną aniżeli tę, którą głosiła wielka część rabinów, interpretująca jednostronnie prawo Mojżeszowe i zasady proroków. Byli oni zbyt wielkimi legalistami, zanadto zwracali uwagę na przepisy zewnętrzne a za mało na bezpośrednią łączność człowieka z Bogiem. Była wśród Żydów garstką wiernych wielbicieli Jahwe, którzy nie zgadzali się ani z bogatymi saduceuszami ani z przesadnymi faryzeuszami, lecz żyli duchem proroków, jak myśmy się w ostatnich 10 lat dowiedzieli z wykopalisk w Qumran. Tam nawet sobie klasztor założyli, by zdala od sporów politycznych Boga chwalić i oczekiwać nadejścia Mesjasza. Niektóre ich myśli są pokrewne zasadom ewangelii. Sekta qumrańska pomogła przygotować umysły na zrozumienie ewangelii, bo tak samo, jak tego żąda Kazanie na górze, ogromnie wysoko cenili ubóstwo, miłosierdzie i umartwienie.

Ubóstwo jest pierwszym warunkiem wymienionym przez Pana Jezusa. Ono nam otwiera bramę do królestwa Bożego. Zbawiciel wspomina o „ubogich w duchu”, to znaczy o ludziach, którzy jak On i Matka Najśw. żyli „w poniżeniu”, na niższej stopie życiowej niż bogaci arcykapłani i rabi. Do biedaków tego świata zbliżał się Pan Jezus, im On głosił swą „radosną nowinę”. Nie byli to na ogół nędzarze, ludzie bezdomni, lecz jak apostołowie, ludzie pracy, robotnicy licho wynagradzani przez rzymskich czy żydowskich chlebodawców, lekceważeni i wyzyskiwani. Jednakże jedno miał wobec nich zastrzeżenie: by ci wszyscy „w duchu” czyli aktem woli zgadzali się z swym położeniem, które im z czasem Chrystus zamieni na życie pełne bogactwa wewnętrznego. Rezygnując z gonitwy za dobrami tego świata, mieli członkowie królestwa Bożego, pouczenia przez Chrystusa, zrozumieć, że jedynie bogactwo duchowe, jakie wynika z posiadania Boga w sercu, stanowi o wartości i szczęściu człowieka.

Drugim warunkiem to smutek i przygnębienie duszy wynikające z tęsknoty za większą świętością i głębszą moralnością. Jak członkowie gromady z Qumran zamykali się przed światem, jak św. Jan Chrzyciel uszedł na pustynię, by w samotności Bogu służyć, tak uczniowie Chrystusowi smucą się z jednej strony, że nie doszli jeszcze do większej doskonałości, a z drugiej, że tylu innych nie chce rozumieć Chrystusa. Ale ten szczerzy ich smutek, to ich przygnębienie, obiecuje Chrystus zamienić w radość, częściowo już tu na ziemi a w całości w Królestwie niebieskim po śmierci.

Trzecim warunkiem dobrego ucznia Chrystusowego to cichość, spokój, pogoda ducha. Ma on spokojnie pracować, spełniać zwykłe obowiązki codzienne, nie martwić się niczym a we wszystkim ufać Bogu. Wielu Żydów marzyło wówczas o zbrojnym powstaniu, by rozpedzić wojska

rzymskie okupujące Palestynę, ale im przeciwstawia Pan Jezus ludzi spokojnych marzących o Królestwie Bożym i o wolności swego narodu, ale pragnących zdobyć nową przyszłość z rąk Bożych, bez rozlewu krwi. Ci wszyscy posiadą ziemię obiecaną, to znaczy: dostaną swą działkę w państwie Bożym. Jest to obrazowo powiedziane przez Pana Jezusa, który tu użył sposobu mówienia ówczesnych Judejczyków a chciał wyrazić myśl tak drogą wówczas wszystkim biedakom, że naprawdę staną się obywatelami państwa mesjańskiego i korzystać będą z wszelkich dobrodziejstw przepowiedzianych przez proroków.

Czwarty warunek mówi o „głódzie sprawiedliwości”, który człowiek odczuwać powinien w swej duszy, o pragnieniu ścisłej łączności z Bogiem, które powinno cechować prawdziwego wyznawcę ewangelii. A cóż oznacza wyraz „sprawiedliwość”, cóż „pragnienie sprawiedliwości”? W ustach Pana jak i w pismach Starego Testamentu, oznacza „sprawiedliwość” normalny przez Boga nakazany stosunek człowieka do swego Stworzyciela, kiedy człowiek czuje się „stworzeniem”, zobowiązanym do posłuszeństwa wobec swego Ojca i Pana, kiedy go czci należycie i kiedy między nim a Bogiem nie ma żadnej przeszkody. Szczęśliwi i błogosławieni są ci, którzy w głębi duszy pragną takiej łączności z Bogiem. Jednakże słowo „pragną” za mało mówi. Całą swą istotą mają tęsknić do Boga i nieba i z taką gwałtownością, z jaką wędrowiec na pustyni szuka źródła wody, by zwilżyć język wysuszony i zgasić pragnienie. Takie pragnienie było w duszach Świętych Pańskich, w duszy św. Pawła, który porzucił, zerwał z swoim narodem, by iść za Chrystusem i za prawdą ewangeliczną. Takie samo pragnienie winniśmy wzbudzać i w naszych duszach i żyć stale szczerą tęsknotą za Bogiem. A nagrodą za szukanie Boga będzie znalezienie go całkiem realnie w swym sercu, nasylenie duszy pokojem, radością i żywą wiarą, że Bóg w nas mieszka i w nas działa i z nami współdziała przy wszystkich naszych poczynaniach.

Piątym warunkiem to okazywanie miłosierdzia bliźnim naszym. Jeżeli my będziemy miłosierni, to i Bóg będzie dla nas miłosierny, gdy sumienie nasze nas zacznie niepokoić, gdy będziemy wzywali miłosierdzia Bożego. Miłosierdzie chrześcijańskie to także obowiązek wynikający z drugiego przykazania miłości: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. A okazywać mamy to miłosierdzie nie z uczuciem własnej wyższości, z jakim bogacz rzuca grosz żebrakowi, lecz z pragnieniem dawania pomocy braterskiej, rodzinnej, który jej w danej chwili potrzebuje. A jakże szerokiego miłosierdzia żąda Pan Jezus? Nawet wobec wrogów nie wolno zapominać o miłosierdziu. *Miłujcie nieprzyjaciół waszych a dobrze czyńcie tym, którzy was prześladują* (Mat 5, 44) — oto postulat Chrystusowy, który nam obecnie kilkakrotnie przypomina Stolica Apostolska w głośnych wszędzie i podziwianych ogólnie encyklikach. Stawajmy się więc ofiarniejsi w stosunku do wszystkich, do chrześcijan i niechrześcijan, do wierzących i niewierzących, bo taka szeroka miłość, takie szerokie miłosierdzie jest cechą ucznia Chrystusowego.

Szósty warunek to czystość serca. Ona nas przysposabia do osiągnięcia moralnej doskonałości i przygotowuje do oglądania Boga. Mówiąc o sercach czystych ma Pan Jezus na myśli tych ludzi, których serce czyli sumienie jest czyste, nieskażone żadnym uchybieniem ani w stosunku do Boga ani w stosunku do bliźniego. Czystość serca nie oznacza w ewangelii wolności od upadków zmysłowych, ale całkiem ogólnie czystość duszy od uchybień etycznych! A dlaczego Pan Jezus podkreśla czystość „serca”? Bo w sercu, w wnętrzu człowieka, rodzą się złe myśli i pragnienia, a przez powiedzenie: *Błogosławieni czystego serca* chciał Pan Jezus nas pouczyć, że nie tylko od złych czynów należy się wstrzymywać, ale także od wszelkich złych pragnień i zamiarów, od pożądań niewłaściwych i knozań podstępnych. Należy unikać intryg wszelakich i być zawsze szczerym wobec wszystkich. Już podobne upomnienia głosił Stary Testament a w psalmie 14. czystość serca tak jest scharakteryzowana:

*Panie, kto zamieszka w przybytku twoim?  
Ten, co życie wiedzie doskonale  
i pełni czyny prawe  
i mówi prawdę w sercu swoim.  
Kto nie obmawia językiem  
i nic złego nie czyni bliźniemu,  
na towarzysza potwarzy nie rzuca.*

Siódmy m warunkiem to praca dla zachowania pokoju, zgody i przyjaźni wśród ludzi, po siedzibach ludzkich, wielkich i małych, w rodzinach i państwach. „Szafarzami pokoju” nazywa Pan Jezus tych wszystkich, którzy pracują dla przygotowania jedności myślowej i życiowej we społeczeństwach a równocześnie dbają o poprawę warunków życiowych, bo słowo hebrajskie: „Pokój — szalom” określa bardzo szeroko stany dodatnie życia ludzkiego, kiedy nie brak niczego człowiekowi, jak to nam barwnie opisuje Psalmista w psalmie 23, zaczynającym się od słów: *Pan jest pasterzem moim, nie brak mi niczego!* Ale taki pokój byłby tylko pokojem połowicznym, gdyby z nim nie łączył się równocześnie pokój zwiastowany przez chór anielski w Betleem: *...pokój na ziemi ludziom przez Boga kochanym*, gdybyśmy równocześnie nie pracowali nad rozszerzaniem pokoju Bożego w duszach ludzkich, nad pokojem, który daje duszom wiara w Chrystusa i łączenie się z Bogiem przez sakramenta święte. W nagrodzie za tę podwójną pracę, dla pokoju ziemskiego i duchowego, Pan Jezus nam zapewnia szczególne prawa w Państwie Bożym, bo staniemy się synami Bożymi, będziemy szczególnie bliscy sercu Bożemu.

Ostatni, ósmy warunek może nas na chwilę zasmucić, bo Chrystus żąda gotowości do cierpień za wiarę. Przepowiedział apostołom w wieczerniku prześladowania, oświadczając im: *Jak mnie prześladowali, tak i was prześladować będą* (Jan 15, 20). A gdy ich wysyłał po raz pierwszy, wyraźnie zaznaczył *Posyłam was jak owce między wilki* (Mat 10, 16). Gdy po zmartwychwstaniu Pana Jezusa zaczęli głosić ewangelię, już wszelki lęk ich opuścił. Gdy ich wypuszczono z więzienia, do którego ich wtrącili

arcykapłani, uradowani byli, że stali się godni znosić zniewagi dla imienia Jezus, jak to uwiecznił św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich* (5, 41). Ten ból i smutek, który nas nawiedza na myśl o cierpieniach i prześladowaniach, jest czynnikiem bardzo ludzkim, ale cóż znaczą zniewagi i cierpienia w obliczu Boga i wieczności? Dlatego Pan Jezus powiedział (Jan 16, 20): *Naprawdę, naprawdę powiadam wam, będziecie płakali i głośno narzekali, będziecie się smucili, ale wasz smutek w radość się zamieni* i dodał do ostatniego błogosławieństwa słowa utuchy: *Radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza jest w niebiesiech!*

Oby myśli ośmiu błogosławieństw utrwaliły się w pamięci naszej. Główne zasady o ubóstwie i miłosierdziu przypomina uroczyste całemu światu II Sobór Watykański, byśmy nie ugrzęźli w samolubstwie i troskach o bogactwo i dobrobyt osobisty. *Bo cóż pomoże człowiekowi, gdyby cały świat zdobył a życiem to przypłacił?* — jak powiedział Pan Jezus (Mat. 16, 26). Lecz Kościół nam stale również przypomina czwarte błogosławieństwo: *Błogosławieni którzy pragną gorąco sprawiedliwości* a pragnienie sprawiedliwości i doskonałości nie obowiązuje tylko kapłanów i zakonników, ale wszystkich wiernych, wszystkich członków ludu Bożego, jak to szeroko rozprosił Sobór watykański. Słowa Chrystusowe z Kazania na górze (5, 48) *Bądźcie doskonali, jak i wasz Ojciec niebieski doskonały jest* odnoszą się do nas wszystkich.

#### Zakończenie.

Śpiew psalmu 111 z polskich Nieszporów Niedzielných.

Tantum ergo. — Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem — Magnificat.

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK